Nr. 5.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 27.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa, 8 stycznia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 stycznia.

W sprawie czesko-niemieckiéj ugody.

Konferencya w sprawie ugody między Czechami a Niemcami zamieszkującymi ziemię czeską rozpoczęła posiedzenia swe na dniu 4 b. m. w południe. Posiedzenia odbywają się w gmachu prezydyum rady ministrów. Na sobotniem pierwszém posiedzeniu uchwalono, że szczegóły obrad będą uważane za sprawy poufne — a wskutek tego nie ma dotąd wyczerpujących wiadomości o przebiegu i treści obrad. Publikowano w téj mierze tylko następny urzędowy komunikat:

„W posiedzeniu konferencyi z dnia 4 b. m. udział wzięli ministrowie hr. Taaffe, baron Prażak, baron Gautsch, markiz Bacquehem i hr. Schönborn — jako i czescy i niemieccy delegaci. Hr. Taaffe powitawszy zgromadzonych podziękował im za stawienie się na posiedzenie — poczém wspominając o śmierci ks. Karola Auersperga, zawezwał członków konferencyi do uczczenia pamięci niebożczyka przez powstanie z miejsc.

Deputowany Plener w imieniu członków niemieckiego stronnictwa przedłożył konferencyi znane żądania czeskich Niemców. Wywiązała się wskutek tego jeneralna dyskusya, podczas któréj głos zabierali: ks. Schoenburg, ks. Lobkowitz, pp. Szmeykal, Rieger, Scharschmid, Hallwich, hr. Clam, Matausch, Schlesinger i Zeithammer. Książę Lobkowitz w mieniu stronnictwa czeskiego oświadczył, że na przyszłem posiedzeniu stronnictwo to punkt po punkcie rozbierać będzie poszczególne żądania niemieckie a ze swéj strony następnie zaznaczy punkta, które uważać będzie za niezbędne dla podtrzymania słusznych pretensyi i interesów czeskiéj narodowości.

Zgromadzenie oświadczyło, że zgadza się na tego rodzaju przebieg dyskusyi.“

Drugie posiedzenie konferencyi ugodowéj rozpoczęło się w dniu następnym po południu o godzinie drugiéj i trwało aż do wpół do piątéj. Na posiedzeniu tem przemawiał głównie naczelnik staroczeskiéj frakcyi, Rieger, w imieniu członków stronnictwa — zaznaczając, jakie to stanowisko zająć muszą reprezentanci narodowości czeskiéj w obec żądań niemieckich, przedłożonych w dniu poprzednim przez Plenera. Następnie skreślił Rieger wszystko to, czego żądać musi staroczeskie stronnictwo. Mowa Riegera wywołała szereg zapytań i dłuższą dyskusyą. — Następne posiedzenie odbyć się miało w dniu 6 b. m. po południu, poczem wszyscy członkowie konferencyi ugodowéj uczestniczyć będą wraz z członkami ministerstwa w uczcie wydanéj dla nich na zamku przez cesarza.

W dniu 5 b. m. prezydent ministerstwa austryackiego, hr. Taaffe wydał obiad dla członków konferencyi. Inauguracya to więc obfita w uczty — ale czas blizki okaże, czy rezultaty obrad będą równie pomyślne i świetne jak zewnętrzna ich inauguracya.

Telegramy.

Paryż, 6 stycznia. Prezydent Carnot zupełnie już powrócił do zdrowia a dziś przed południem odbył zwykłe audyencye.

Londyn, 6 stycznia. Influencya panuje nie tylko w samym Londynie, ale także bardzo silnie i na prowincyi. W samym Birminghamie zapadło na nią około 50,000 ludzi. Minister rólnictwa p. Chaplin doznał silnego ataku téj choroby. Prezydent ministrów lord Salisbury powraca do zdrowia.

Londyn, 6 stycznia. Administracya angielsko-afrykańskiego stowarzyszenia jezior publikowała dziś depeszę, opisującą wykroczenia popełnione przez Portugalczyków w dystryktach Nyassy przeciw parowcom angielskim jako i zniewagi wyrządzone chorągwi angielskiéj. Według wiadomości biura Reutera jednak ani rząd angielski ani też portugalski nie otrzymał doniesień, któreby w jakikolwiek sposób zatwierdzały treść pomienionéj depeszy. To też panuje tu przekonanie — że depesza przedstawia stare, dawne fakta. Mimo to wieczorne gazety omawiając ją w artykułach, żądają od Portugalii zadośćuczynienia.

Bruksela, 5 stycznia. Król, którego bardzo silnie przejął pożar zamku Laeken, zapadł na zdrowiu.

Bruksela, 5 stycznia. Według obiegających wieści stowarzyszenie belgijskie antyniewolnicze ma wysłać zbrojny korpus wyprawy nad jezioro Tanganyika.

Charleroi, 5 stycznia. Po rozmowie między gubernatorem a delegatami robotników zobowiązali się ci ostatni do rozpoczęcia roboty, skoro praca dzienna ukróconą zostanie o jednę godzinę.

Neusatz 4 stycznia. Wskutek polemiki dziennikarskiéj znieważył redaktór dziennika „Zastawa“ p. Tomicz dawniejszego posła parlamentu austryackiego i współpracnownika gazety „Branik“ p. Dymitrowicza na tutajszym dworcu. Wskutek bójki, jaka się wywiązała między nimi, Dimitrowicz poniósł z ręki Tomicza tak ciężkie rany — że wkrótce zmarł na nie.

Wiedeń 5 stycznia. Według „Fremdenblatu“ miał rząd serbski podziękować austro-węgierskiemu ministerstwu spraw zewnętrznych za przyjacielskie pośrednictwo w sprawie rokowań o pożyczkę z bankiem anglo-serbskim. „Fremdenblatt“ oświadcza — że interwencya ministerstwa tymała się w karbach tak zupełnéj bezstronności — iż nawet serbski rząd musiał się tu czuć zadowolonym. Wypada to zaznaczyć mianowicie w obec złośliwych poduszczeń wielu rosyjskich i innych nieprzyjaznych dla Austro-Węgier organów — które przedstawiały owo pośrednictwo jako akt politycznego antagonizmu, skierowany przeciw Serbii.

Rzym 5 stycznia. Drugie półrocze r. 1889 wykazało dochód ogólny z ceł i bezpośrednich podatków we wysokości 663,500,000 franków — a więc o 34,300,000 franków więcéj w obec półrocza drugiego z r. 1888 — a o 1,600;000 franków więcéj niż wykazywał preleminarz.

Rzym, 6 stycznia. Ajencya Stefaniego donosi z Masowy, że kacyk Dedżak Sebhal, który daléj prowadzi zaczepne kroki przeciw kacykom Mangasza i Ras Alula, zabrał już cztery forty dotychczas obsadzone przez czterech podwładnych przywódzców Mangaszy, a samych tych przywódzców pojmał w niewolę. — Kacyk Dedżak Sejum zaś obsadził miejscowość Makalle, zabierając w niewolę dwóch oficerów i 300 żołnierzy Ras Alula, uzbrojonych w karabiny. Sam Ras Alula wraz z Mangaszą znajduje się w dolinie dystryktu Ghibben.

Z Aden donoszą, że czterech misyonarzy francuzkich zabitych zostało przez Somalisów pod Ensą.

Madryt, 6 stycznia. Urzędowa „Gaceta“ zapisuje wiadomość o polepszeniu się stanu zdrowia młodocianego króla hiszpańskiego.

Białogród, 5 stycznia. Tutejszy organ opozycyjny „Srpska Nezawisnost“ twierdzi, że Serbia i Czarnogóra na przypadek ponownéj napaści Arnautów na klasztor Decz zagroziły Turcyi zbrojną interwencyą — ale z urzędowéj strony stanowczo zaprzeczono temu doniesieniu. Z okazyi ostatniego napadu na klasztor udano się tylko z prośbą do W. Porty, aby klasztor wzięła pod opiekę skuteczną. Bezzasadne też są przypuszczenia gazet zagranicznych, dopatrujących się w pomienionéj gazecie wprost organu rejenta Rysticza, który zgodnie z charakterem stanowiska swego stoi po nad stronnitwami.

Influencya ustępuje z Białegrodu — ale coraz to więcéj grasuje we wnętrzu kraju.

Nowy Jork, 6 stycznia. Senator Erye dziś wystąpi z projektem, upoważniającym administracyą poczt do zawierania ugód, dotyczących transportu bagażów pocztowych między portami Stanów a zagranicznemi pocztami. Przesyłki odbywać się mają na stalowych parowcach, zbudowanych w Ameryce.

Influencya szerzy się coraz to więcéj, sprawiając bardzo wielką śmiertelność.

Zanzybar, 6 stycznia. W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia atak oddziału wyprawy niemieckiéj na ufortyfikowany obóz szeika Banaherego odpartym został, przy czém poległo 8 a rannych zostało 6 żołnierzy oddziału.

Na dniu 5 b. m. jednak major Wissmann zdobył i zburzył obóz Banaherego, broniony przez 1500 wojowników. Po niemieckiéj stronie 12 żołnierzy poniosło cięższe lub lżejsze rany.

Berlin, 7 stycznia. Cesarzowa Augusta po nocy o śnie przerywanym, z rana począwszy od godziny trzeciéj oddech miała silnie utrudniony z powodu niemożliwości odkaszlnięcia. Siły cesarzowéj upadają w sposób budzący niepokój.

Zebrania przedwyborcze.

W Środzie dnia 12 stycznia o godzinie 3 po południu.

Poseł Graeve złoży sprawozdanie poselskie.

W Złotowie odbędzie się zebranie wyborcze na powiat złotowski dnia 12 stycznia w niedzielę w hotelu p. Classen.

Na zebranie przedwyborcze, które się odbyło w Kościanie dnia 5 b. m., wyborcy stawili się bardzo licznie. O godzinie 4 zagaił posiedzenie w skutek nieobecności uniewinnionéj, przewodniczącego komitetu, członek tegoż p. Szołdrski z Gołębina, który do pióra powołał p. Dziegieckiego.

Ponieważ dotychczasowy poseł pan dr. Ludwik Mycielski z Gałowa z wielkim żalem zgromadzenia, dalszego przyjęcia mandatu stanowczo odmówił, przedstawił komitet walnemu zebraniu jako kandydatów na posłów do parlamentu 1) ***księcia Zdzisława Czartoryskiego*** z Sielca, 2) ***hr Jana Żółtowskiego*** z Ujazdu, 3) p. ***Stanisława Morawskiego*** z Jurkowa.

Zebranie przedstawionych jednogłośnie przyjęło. Po załatwieniu kilku spraw ważniejszych zamknięto posiedzenie.

Na misyonarzy!

Wszystkie narody, a szczególnie Francya oddawają pewny, a często znaczny procent synów swoich Panu Bogu na pełen trudu i poświęcenia zawód misyjny, aby jako płonąca i własnym ogniem się trawiąca kolumna światła szli oświecać, uszczęśliwiać i zbawiać dalekie ludy.

Katoliccy Niemcy zrobili w téj mierze w ostatnich latach znaczny postęp, a w roku zeszłym w styczniu pobłogosławił im Pan Bóg tak dalece, że pierwsi misyonarze téj nowéj szkoły przelewali krew dla Chrystusa pod ciosami srogich towarzyszów Buszirego w stacyi misyjnéj Pugu pod Bogamojo.

Dzieje misyonarzy francuzkich, to nowe *gesta Dei per Francos*. Dość wspomnieć na to, co robią misyonarze wielkiego Apostoła Afryki, księdza Arcybiskupa kartagińskiego, kardynała Lavigerie, aby zrozumieć całą doniosłość ich pracy dla cywilizacyi, wyswobodzenia i nawrócenia ogromów wewnętrznych obszarów afrykańskich.

„Błogosławione stopy głoszących ewangelią i głoszących pokój“ — tak powiedziano o misyonarzach, którym gdy wyruszają z Lugdunu na święte dzieło misyjne ludność francuzka ze czcią i uwielbieniem stopy całuje.

W wielkiem dziele nawracania tych „co w ciemnościach i w cieniach śmierci siedzą“ my Polacy nie bardzo liczny dotąd braliśmy udział — a każdy z nas przyzna, że jako zdrowa i żywotna gałąź tego wielkiego drzewa, które się Kościołem Bożym nazywa, od téj pracy usuwać się nie powinniśmy.

Pan Bóg rozmaitemi drogami prowadzi narody i wskazuje niebezpieczne ścieżki, któremi chodzić powinny. Podczas kiedy Niemcy zakładają kolonie robocze dla włóczęgów i żebraków, we Francyi wzbudził Bóg niedawnemi czasy wielkie a pokorne i skromne serca do założenia kongregacyi św. Ducha, któréj zadaniem wychowywać, kształcić misyonarzy, roznosicieli chwały Bożéj po wszym świecie. „Na cały świat rozszedł się głos ich.“

Kongregacya ta tworzy dzisiaj wspaniałe dzieło, które badając, podziwiać należy. Jedni ojcowie poszli w niedostępne lasy i puszcze, aby tam niestrudzoną pracą zdobywać środki materyalne dla tych, co albo młodzież ubogą kształcą na przyszłych apostołów, albo sami idą między dzikie ludy z pochodnią wiary świętéj w ręku.

W N. D. de Langonnet pod Paryżem znajduje się wielkie seminaryum (grand scholasticat) pod przewodnictwem czcigodnego Ojca Kraemera, gdzie młodzieńcy różnych narodowości kształcą się i wychowują na przyszłych misyonarzy. Mieliśmy sposobność poznać tego czcigodnego zakonnika i dowiedzieć się od niego, iż nie tylko pomiędzy uczniami swego scholastykatu ma kilkunastu *Polaków*, ale że bardzo chętnie przyjąłby ich więcéj, gdyby się tylko zgłaszali.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) poświadczenie moralności przez proboszcza,
2) wiadomości szkólne tercyanera,
3) kompletne ubranie,
3) 100 marek na podróż do Paryża event. na powrót do domu w razie, gdyby albo kandydat z zakładu albo zakład z kandydata nie był zadowolony.

W przeciągu pięciu lat młodzieniec przybywający z wykształceniem tercyanera, uzyskuje kwalifikacyą do słuchania nauk teologicznych, a po drugich pięciu latach zostaje księdzem i idzie na misye, czy to pomiędzy pogan, czy też n. p. do Ameryki, gdzie wielki jest brak duchowieństwa katolickiego.

W końcu roku zeszłego udał się do zakładu Ojca Kraemera pewien młodzieniec z Gniezna.

Dzielimy się tą wiadomością z szanownymi Czytelnikami naszymi w téj nadziei, że pobudzi ona niejednego młodzieńca do poświęcenia się na służbę bożą i do pracy około zbawienia dusz ludzkich.

Adres jest następujący:

R. P. Kraemer
directeur du grand scholasticat de N. D. de Langonnet près de Paris.

Pisać można w każdym języku.

Spółka spożywcza.

W niedzielę, dnia 12 b. m. przystępuje pewien zastęp większych właścicieli wielkopolskich do zawiązania Spółki spożywczéj z udziałami po 1000 marek.

Celem i zadaniem Spółki będzie dostarczać członkom nawozów sztucznych, paszy dla bydła (kuchów, otrębów i t. d.), oraz węgli kamiennych po cenach tańszych, aniżeli dotychczas jednostka uzyskać je mogła.

Po dokładném zbadaniu tego, do czego projektowana Spółka z ograniczoną poręką zmierza, przyszliśmy do przekonania, że zamiaru tego potępiać żadną miarą nie można, i że nie masz w jéj zamiarach nic takiego, coby zazdrość lub obawę sfer kupieckich budzić mogło.

Spółek takich w Niemczech istnieje znaczna liczba, rozwijają się one i prosperują, przynosząc uczestnikom i zespolonym członkom znaczne korzyści.

Jak zaś my w naszéj dzielnicy cieszymy się z powstania każdego nowego Towarzystwa, każdéj nowéj Spółki zarobkowéj, z każdéj mleczarni — tak téż radować się winniśmy, że nasi więksi właściciele, potrzebujący tyle setek tysięcy centnarów powyżéj wymienionych produktów, łączą się w Spółkę spożywczą, aby w granicach, prawem określonych, wspólnemi siłami potrzeby swoje zaspokajać.

Czy jest się czego obawiać kupcom naszym z powstania téj Spółki?

Bynajmniéj, — nie ma! Czy nasze banki polskie w Poznaniu lękają się powstania na prowincyi jakiéj nowéj kasy pożyczkowéj, która im niezawodnie tego lub owego klienta urwać może?

O ile sobie przypominamy nie było tego nigdy, iżby panowie dyrektorowie z tego powodu w pismach publicznych na trwogę bić mieli.

Tak samo też nie ma powodu, aby z powstania Spółki rzeczonéj lękać się klęski naszych kupców.

Jedyna fabryka sztucznych nawozów w Wielkiém Księstwie Poznańskiém w Starołęce — nie lęka się téj Spółki, bo wie o tém, że jak z przeważną częścią większych właścicieli ziemskich, tak i ze Spółką spożywczą interesa daléj robić będzie. Kiedy niedawno temu sztuczne nawozy téj fabryki „silesijskiemi ofertami“ z większych dóbr wielkopolskich wyrugować chciano (słuchajcie! słuchajcie!) nie znalazł się w dziennikach ani jeden obrońca przemysłu wielkopolskiego, ale znaleźli się tacy, co umieli Starołęką pobić Silesię.

Dzisiaj też ex re sztucznych nawozów nie grozi żadne niebezpieczeństwo Starołęce. To jest rzecz jasna.

Ci zaś kupcy, którzy po prowincyi nawozami sztucznemi w znacznej ilości handlują, mają doskonałą sposobność nabywania tych nawozów za cenę tańszą, jeżeli do Spółki przystąpią, i z jéj tanich cen korzystać będą. To samo tyczy się także i innych produktów, które Spółka hurtownie sprowadzać będzie.

Wielkich hurtownych kupców na kuchy i otręby u nas wcale nie masz, z małemi wyjątkami nie masz niestety Polaków, którzyby hurtownie zboże kupowali. Jeżeli zatém nasi wielcy rólnicy koalizują się, aby hurtownie sprowadzać kuchy i otręby, to przez to nie dzieje się krzywda kupcom Polakom, ale wielkim hurtownikom niemieckim i żydowskim, którzy przecież w innych warunkach i po innych cenach sprzedawają obecnie 100, 500, 1000, a nawet i 3000 centnarów otrębów, aniżeli potém sprzedawać będą musieli 50 lub 100 tysięcy centnarów kuchów lub otrębów.

Jeżeli dziś właściciel ziemski od Kościana, Gniezna lub Torunia zaopatruje w tych miastach swoje potrzeby — zamiast sięgnąć n. p. do Hamburga, to ma różnicy około 30 fen. na centnarze otrębów na swoją niekorzyść. Jeżeli będzie zapasy swe kupował w Spółce — może mieć około 40 fenygów *zysku*, co przy potrzebie 2000 centnarów otrębów wynosi 800 marek zysku.

Kto może żądać, kto ma prawo żądać, aby właściciel ziemski, walczący dzisiaj z tylu trudnościami, pozbawiał się tych 800 marek zysku na otrębach, drugich tylu na kuchach, trzecich tylu na węglach.

Nie chciejmy dla handlu ani dla kupców polskich wytwarzać jakichś systemów protekcyjnych ani przywilejów, bo by się handel polski nigdy w ten sposób nie wyrobił. Handel i kupiectwo wyrabia się konkurencyą a nie monopolem. Gdy pod koniec Rzeczypospolitéj polskiéj wydano taki przepis, że Polakowi wolno brać zysku 6%, Niemcowi 4 a Żydowi *dwa*, i to pod juramentem, tak handel chrześciański od razu wziął w łeb, bo któż płacić zechce 6% zysku, mogąc kupić za dwa? Gdyby prawodawstwo było postąpiło odwrotnie, i żydkom pozwoliło brać 10% a Polakom 2, byłoby handel polski postawiło na nogi — jeśli wogóle wolno prawodawstwu stanowić o zyskach, jakie kupiec przy sprzedaży brać winien.

Zresztą jeśli do Spółki zapisze się wielu członków, to bodaj czy na początek zbierze się więcéj niż 100, reszta 4/5 pójdzie dawnym trybem i porządkiem. Kto przeto koniecznie chce pozostać na wysokości dawnego przysłowia: „powiedziały jaskółki, że niedobre spółki“ — niech szuka klientów pomiędzy tymi, co luzem chodzić będą.

Jeśli projektowana Spółka zatrzyma się w granicach zbiorowych wielkich potrzeb gospodarskich, a nie ulegnie pokusie sprowadzania hurtownego innych przedmiotów, n. p. zbytkowych — to myśli téj tylko przyklasnąć można i życzyć jéj powodzenia.

Zmowy przeciw rólnictwu.

Znaną jest rzeczą, że w Niemczech pozawierali fabrykanci i grosiści ze sobą zmowy, wymierzone przeciw rólnikom. Takich akordów jest nie mało; nawozy chemiczne dochodzą wysokich cen pod naciskiem takiéj zmowy; żelazo walcowane osięgło w ostatnich kilku latach podwojoną cenę. Biuro berlińskie reguluje tę cenę co kwartał. Nic dziwnego, że wobec tego zawięzują się rólnicy w stowarzyszenia, aby wymódz niższe ceny.

Swieżo dowiadujemy się z „Nordd. Allg. Ztg.“ o nowéj zmowie, godzącéj w rólnictwo. „Nordd. Allg. Ztg.“ tak bowiem pisze w dziale półurzędowym na naczelném miejscu wybitnym drukiem:

„Z kół rólniczych dochodzą nas liczne skargi nań całkiém wygórowane podwyższenie ceny żużli Tomasa (Thomasschlacke), nawozu tak ważnego, zwłaszcza do wzmocnienia produkcyi ze słabszych mianowicie gruntów. Fabrykanci połączyli się z sobą i na długi czas pozawierali układy z hutami produkującemi te żużle, mocą których to układów nabyli prawie wyłącznie ten surowiec, a stósunek ten zawiązany z hutami wyzyskują bezwzględnie na szkodę niemieckiego rólnictwa. Aby módz utrzymać w kraju ceny, które się w krótkim czasie prawie podwoiły, *wysłano znaczną bardzo ilość tego surowca za granicę, sprzedając go za bezcen*, ale pod tym warunkiem, *aby tego materyału nie przywożono napowrót do Niemiec.*

Wobec tego należałoby się nad tém zastanowić, jakichby się przy dzisiejszém prawodawstwie można chwycić środków, żeby zapobiedz téj zresztą dziś prawnie dozwolonéj manipulacyi; jeżeli bowiem przeciw tego rodzaju umowom z formalnego względu wystąpić nie można, to z drugiéj strony należy mieć i to na oku,

Uczmy dzieci czytać po polsku!

że takie transakcye krzywdzą rólnictwo, hamują jego rozwój, a tém samém szkodzą społecznym interesom narodu.“

Trudno nie przyznać słuszności „Norddeuczerce.“ Statystyka rólniczych Spółek niemieckich, opartych na ustawie z dnia 4 lipca 1868 r. obecnie na ustawie z dnia 1 maja 1889 r., wykazuje, że w 1888 roku należało do Związku rólniczego 685 *rólniczych Spółek spożywczych*, podzielonych na dziesięć związków. Zarząd Związku tych Spółek spożywczych zajmie się prawdopodobnie tą sprawą.

Rólnicy angielscy i amerykańscy przeciw każdemu kartelowi fabrykantów stawiają swój kartel sił połączonych. W tak wyrafinowany sposób, jak go opisuje „Norddeutsche Allg. Ztg.,“ nie powinni się i nasi rólnicy pozwolić wyzyskiwać na swoję i całego społeczeństwa szkodę.

Z ruchu robotniczego.

Rok ubiegły odznaczył się niezwykłym ruchem klas roboczych, któremu także pisma niemieckie, bez względu na swoje polityczne stanowisko, poświęciły w końcu roku słowa rozważnéj krytyki, zaznaczając, że z tym tak olbrzymim objawem liczyć się należy.

Dzień 1 maja rb. ma dla Niemiec stanowić epokę w dziedzinie pracy robotników; zamierzają oni tłumnie zażądać ośmiegodzinnej pracy, a tę agitacyą rozpoczną, o ile dziś wiadomo, w fabrykach i zakładach przemysłowych. Taka uchwała zapadła na zeszłorocznym kongresie socyalistów w Paryżu. Impuls do téj uchwały dali robotnicy australscy, którzy od lat dwudziestu trzymają się systemu ośmiogodzinnéj dziennéj pracy. Mniéj w tym względzie przyczyniło się prawodawstwo jak raczéj organizacya. Ścisłéj organizacyi zawdzięczają także różne amerykańskie i angielskie stowarzyszenia robotnicze przeprowadzenie ośmiogodzinnéj pracy. Zdaje się, że robotnicy australscy będą popierali przeprowadzenie uchwały paryzkiéj, a jaką siłę stanowią ci robotnicy, to widzimy ztąd, że na poparcie strejku robotników w dokach angielskich przysłali 600,000 mrk. (30 tysięcy funtów szterlingów). Mogą oni rozporządzać tak wielkiemi kapitałami, bo robotnik australski jest najlepiéj płatnym na całym świecie. Zarabia on bowiem dziennie 8, 10 a nawet 20 marek. Tam też każdy robotnik dostaje pracę, bo mu służy „prawo do pracy“. Jeżeli prywatnéj roboty nie ma, to rząd ją daje, bo o to dopominają się robotnicy jedni za drugich u prezesa ministerstwa, a ten wynajduje zwykle zatrudnienie dla robotników. Organizacyą swoją dokazali robotnicy australscy, że nie wpuszczają do kraju konkurentów np. Chińczyków. Wymogli oni na rządzie prawo zakazujące przypływu robotników chińskich. Anglia potępiła tę ustawę, gubernator jéj nie podpisał, ale mimo to w praktyce ona istnieje.

Taka silna i zamożna falanga robotników australskich zagraża Europie z tytułu solidarności, wtrącając się do ekonomicznych jéj stosunków, różniących się niezmiernie od stosunków australskich. — Zapisaliśmy te kilka danych o sprawie, na którą, jak szłusznie powiada jedno z pism katolickich, jako na nader ważną, baczne należy mieć oko.

Z powodu allokucyi Ojca św.

Rzym, 2 stycznia.

Dostojne słowa, które przeczytaliśmy przed dwoma dniami, nie potrzebują wcale komentarzy. Błyszczą one i świecą jak gwiazda wśród nocy. Na schyłku cesarstwa rzymskiego, kiedy berło świata wypadało z rąk tyranów w błoto zepsucia i poniżenia służalczości, protestował jeden geniusz, stojący z podniesionem czołem wśród ogólnego serwilizmu — a chwała Tacyta nie przestaje błyszczeć ponad wszystki mi bezwstydami, które napiętnował niezmazanem znamieniem. W takiéj saméj chwili w któréj Włochy zdają się poniżać, kiedy odwaga zniewieściała i chorobliwe wycieńczenie milczy wobec rządu depcącego wolność, sam tylko papież głos swój podnosi. A głos jego potężny jest niejako zrównoważeniem tyranii, która cięży z góry na całym narodzie.

Prawda tworzy siłę a cnota wyrabia charakter. Ta stanowczość Ojca św. zdaje się być ostatnią obroną Włoch — nic w koło nie podnosi czoła. Wszystko upada, wszystko się łamie. Rok 1870 był nic nieznaczącą epoką w obec decydujących przeobrażeń, które się w obecnéj chwili dokonują we Włoszech. Dzieją się tam gwałty niepowetowane i niesprawiedliwości wołające o pomstę wśród spodlenia sfer urzędowych. Od Medyolanu do Palermo nie ma nikogo, coby nie złorzeczył w swem sercu nędzy, upadkowi zamaskowanemu, owocom awanturniczéj polityki. Ale ta krytyka milczy. Diogenes napróżnoby szukał człowieka, któryby się oparł. Wola jednostek i wola ogółu, zdaje się być uwięziona przez jakieś tajemnicze hasła, przez rozkaz wydany w imieniu jakiejś potęgi ukrytéj, Niedole i interesa narodu są poświęcone molochowi sekt. Rzecby można, że obecne rządy korzystają z przywileju nienaruszalności, dopóki się nie spełni tajemne jakiejś posłannictwo.

Tem zadaniem, to ukoronowanie dzieła rewolucyi przez upadek monarchii i Stolicy św. Ztąd te kompromisy i to milczenie, ztąd tyle egzekucyi dokonanych na doczekaniu. Taką podłość tłomaczy tylko takie upodlenie. Jakżeżby inaczéj było podobnem aby wszystkie stronnictwa urzędowe kładły się i zasypiały na polu bitwy?

Wszyscy założyciele państw oparli swe dzieło na jakiejś idei, począwszy od Sezostrysa, aż do Karola Wielkiego. Włoskie gnomy rewolucyjne, nie mając pozytywnego pojęcia, oparli Włochy urzędowe na negacyi. Przypominają oni wschodnio-rzymskie cesarstwo, które żyło z rywalizacyi z Rzymem. Ta próżność wschodnia sprowadziła schizmę, a ta odrętwienie i służalczość. Rewolucyoniści wprowadzili monarchią do Rzymu, jako na miejsce skonania. Brak religii w mniemaniu sekt mógłby tylko mieć demokracyą republikańską jako jedyną formę polityczną Oportuniści, główni akterowie w obecnym systemie, użyli królestwa jako widzialnego znaku jedności i siły w obec mocarstw zagranicznych. Ale jest to tylko tymczasowem. Wszystkie czynności rządu wszystko, co robi i czego nie robi, jest przeznaczone do zdemokratyzowania monarchii, do wytworzenia pustki w koło dynastyi, która nie mając już korzeni w wnętrzu narodowym, musi upaść jak się tego w skrycie spodziewają radykałowie. Polityka religijna np. ma podwójny cel: obalenie warowni papieztwa i odstręczenie od obecnego systemu zdrowéj części ludu, przygotowując bez rozgłosu panowanie radykalizmu. Odrzucać dobrych, wysuwać drugich naprzód sceny, oto cała mądrość włoskich mężów stanu. Rewolucya włoska przewyższa w swem machiawelstwie wszystkie inne. Rok 93, 30, 48, 89 były dokonaniem ruchu ogólnego. Sekta włoska daje pierwszy przykład spisku urzędowego, którego zadanie polega na stłumieniu bez wstrząśnień monarchii w objęciach tych, którzy są powołani do służenia jéj. Jestto klucz do tajemnic otaczających nas.

Czasy są ciężkie. W przededniu roku 1848 Lamartine pisał: „Francya nudzi się.“ Teraz Włochy cierpią a nikt nawet nie ośmieli się tego powiedzieć. Narody, które zapominają o swéj godności i władze, które nie dorosły do swego zadania, są naznaczone piętnem ofiar. Dzieje uczą, że państwa, które się nie umieją oprzeć, upadają. Przykłady są znane. Iść za prądem, pozwolić się uśpić, oto niechybny środek przyspieszenia upadku.

Wśród tego uśpienia i zaniedbania się Leon XIII ma odwagę głosić niebezpieczeństwo. Jest to nieoceniona przysługa, jaką oddać może swemu krajowi. On jedyny stawia opór. Ocalając swe prawa, ocali on i lud swój. Papieztwo jest jedyną potęgą zorganizowaną w obec tajnéj potęgi i garstki ludzi. Właśnie ta żywotność, ta siła oporu jątrzy gniew i gwałtowność sekt. Drżą one przed tą energią bezbronnego Papieża. Leon XIII spełnia swój obowiązek. Jeżeli stanie się ofiarą swego poświęcenia, to przynajmniéj ludowi swemu zostawi przykład odwagi i rękojmią jego zbawienia. Jego słowa są wielką obroną Włoch. *Stat, dum volvitur orbis.*

Papieztwo w r. 1889.

II.

Jednakże skutki wpływu moralnego, zdobytego przez Leona XIII nie przestają się uwydatniać nawet w Europie. Szczęśliwe zakończenie układów zawartych przez p. Izwolskiego w imieniu cara Aleksandra III w celu polepszenia stosunków Rosyi z Stolicą św. jest wypadkiem, którego wszystkich korzystnych skutków nie można jeszcze przewidzieć. Blizkim jest czas, w którym zostaną przywrócone i utrwalone stałe dyplomatyczne stosunki między Watykanem a gabinetem petersburskim. Uprzedzenia, w których już zrobiono wyłom, runą pod trojakim wpływem czasu, przykładu i modlitwy. Nadzieja już zaczyna lśnić z téj strony.

Posłannictwo, jakie otrzymał jenerał Simmons od rządu królowéj angielskiéj, jest niemniéj charakterystyczne. Oto następcy Henryka VIII i Elżbiety starają się o łaskę Papieża, okazują oni gotowość nie tylko do uchylenia czoła przed jego władzą moralną, któréj mu odmawiali ich poprzednicy uporczywie, lecz nadto uznają w Namiestniku rzymskiego Kościoła rodzaj władzy politycznéj wyższego znaczenia, ponieważ nie może się ona opierać o żadną sankcyą materyalną.

Gdyby doradzcy króla włoskiego byli czém innem, aniżeli politykami, upojonymi niespodzianém i zuchwałem swém powodzeniem, i nie pozbawieni dziś władzy rozmysłu, oświeciłaby ich postawa schizmatyckiéj Rosyi i heretyckiéj Anglii w obec Watykanu co do błędu, jaki popełnili, traktując papieztwo, jako obce i nieprzyjazne sobie.

Z innéj strony znalazło serca Ojca św. w pewnych aktach, spełnionych przez narody wierne, przyczynę pociechy.

W Hiszpanii zebrał się wiec katolicki a władze publiczne nie stawiły mu żadnéj przeszkody. W zgromadzeniu tém wygłoszono otwarcie żądania, odnoszące się do przywrócenia władzy świeckiéj papieża. W téj kwestyi uchwalono jak najenergiczniejsze rezolucye, a protestacye pełne groźby nawet ze strony ambasadora włoskiego nie onieśmieliły ministrów, ani biskupów, ani członków kongresu.

We Francyi rozwinął się cicho ruch podobny, który wziął początek w zeszłym roku na pewnych zebraniach miejscowych i znalazł wyraz spokojny lecz bardzo stanowczy w depeszy, którą przesłał z Londynu Ojcu św. arcybiskup z Rouen wraz z kilku innymi biskupami.

W Bawaryi większość katolicka Izby deputowanych, natchniona stanowczą a łagodną polityką Ojca św., zniewoliła niemal ministra Lutza nie tylko do zaniechania prześladowania, lecz nadto prawie do proszenia o pokój.

Wreszcie kongres antyniewolniczy w Brukseli dowiódł, że Kościół katolicki był inicyatorem wszystkich postępów na drodze cywilizacyi — ponieważ kongres był bezpośrednim wynikiem agitacyi, kierowanéj przez kardynała Lavigerie — następnie, że władze polityczne, opierające się jedynie na sile i mające siłę jako środek działania, są niezdolne do skutecznego usunięcia występków, które przynoszą hańbę ludzkości. Wszystkie zamachy grzeczności i hipokryzyi dyplomatycznéj miały tylko ten skutek, że stwierdziły, iż Kościół katolicki kroczy naprzód na straży cywilizacyi i na czele ludzkości.

Leon XIII może zatem w zaraniu trzynastego roku swego pontyfikatu bez żalu patrzeć wstecz na przeszłość i spoglądać w przyszłość bez obawy. Posłusznie, chociaż swobodnie postępuje świat katolicki za impulsem, jaki mu nadaje jego geniusz. Dzieło opatrznościowe koncentracyi usiłowań ludów chrześciańskich ku tryumfowi prawdy i sprawiedliwości dokonywa się niezawodnie pod jego auspicyami.

Książę Karol Auersperg †.

Praga czeska, 4 stycznia.

(XX.) Dziś rano umarł tu w swym pałacu mąż, który wprawdzie od kilku lat z powodu podeszłego wieku stał na uboczu, ale w dziejach konstytucyjnéj Austryi odegrał rolę pierwszorzędną — książę Karol Auersperg.

Urodzony w roku 1814, już w roku 1827 po śmierci ojca stał się naczelnikiem jednego z najmożniejszych rodów austryackich, posiadającego tytuł księcia Gottschde i książęcego hrabiego Wels, tudzież ogromne dobra w Czechach, w Górnéj Austryi i Krainie. Późno, bo dopiero w roku 1851, ożenił się z hrabianką Festeticz. Młodsza jéj siostra wyszła za brata księcia Karola, księcia Adolfa (prezesa gabinetu od 1871 do 1878), trzecia za hr. Mannsfelda (ministra od 1875 do 1878).

Kiedy w r. 1861 kawaler Schmerling nadał konstytucyą lutową, książę Karol Auersperg otrzymał godność marszałka Izby panów, którą z krótkiemi przerwami piastował aż do roku 1879. Od r. 1861 rozpoczęła się zacięta walka pomiędzy centralistyczną partyą szlachty czeskiéj, na któréj czele stanął książę Karol Auersperg, a autonomiczną, na któréj czele stali książę Karol Schwarzenberg, hr. Henryk Clam-Martinic itd.

W grudniu 1867 r., po zawarciu ugody z Węgrami, książę Karol Auersperg został prezesem tak zwanego gabinetu „niemieckiego,“ w którym zresztą zasiadali także hrabia Artur Potocki (rólnictwa), hrabia Taaffe (obrony krajowéj). Książę Karol Auersperg był to pan z panów w całém znaczeniu wyrazu. Brzydził się wszystkiém, co zakrawało na intrygę lub nieszczerość. Gdy przeto na wiosnę roku 1868 kanclerz hr. Beust, pojechawszy do Pragi, po za plecami prezesa gabinetu rozpoczął układy z Palackym i Riegerem, książę Auersperg natychmiast zażądał dymisyi i ani prośby Beusta, ani nawet interwencya cesarza nie zdołały go skłonić do cofnięcia dymisyi, którą otrzymał dnia 26 września r. 1868.

Rozumie się, że Książę Karol opierał się autonomicznym gabinetom hr. Potockiego i Hohenwara (1870—71). Po upadku Hohenwarta, młodszy brat księcia Karola, książę Adolf, został prezesem gabinetu (lewicy) i utrzymał się na tém stanowisku aż do pierwszych dni roku 1879.

Wtedy chodziło o wprowadzenie Czechów do rady państwa. Książę Karol Auersperg na życzenie cesarza i na prośby ówczesnego ministra spraw wewnętrznych hr. Taaffego, przy ogólnych wyborach w lipcu 1879 r. przystał na kompromis w grupie wielkich właścicieli Czech, na mocy którego wybrano z téj grupy do Izby poselskiéj 13 centralistów i 10 autonomistów. Gdy jednakże ci wstąpili do czeskiego klubu poselskiego i powstała w Izbie poselskiéj większość autonomistyczna, książę Karol Auersperg uważał się jako ofiarę mistyfikacyi i odtąd kilkakrotnie w Izbie panów namiętniéj, niż wypadało, zaczepiał hr. Taaffego, zarzucając mu raz nawet „grecką wierność.“

Aż do r. 1881 był marszałkiem sejmu czeskiego. W Izbie panów przemawiał jeszcze przed 5 laty. Atoli tak wielce był niezadowolony z stosunków politycznych, że od kilku lat ani nawet z najstarszymi przyjaciołmi nie rozmawiał o nich, lecz natychmiast odwracał rozmowę na mniéj drażliwe temata. Nie tylko jednak powodzenie hr. Taaffego sprowadziło po stronie księcia Karóla także obrzydzenie polityki, Był on przesadnym centralistą, ale pozostał zawsze gorącym *patryotą austryackim.* W miarę zaś jak po stronie niemieckiéj zaznaczały się pewne antiaustryackie, niemiecko-unitarne prądy, sędziwemu księciu stawało się coraz duszniéj. Potępiał on stanowczo wszelkie tego rodzaju niemiecko-narodowe wybryki.

Życie w ostatnich latach tém mocniéj mu ciążyło, że małżeństwo pozostało bezdzietném, po śmierci żony pozostał więc osamotniony i w domowém zaciszu nie znajdował wytchnienia i rozrywki w swych zgryzotach politycznych. Także młodszy brat, książę Adolf, z którym go łączyła gorąca przyjaźń, odumarł go przed kilku laty; nawet najmłodszy szwagier, hr. Mannsfeld, wyprzedził księcia Karóla w śmierci. Nadto cierpiał od dawna na kamień. Wskutek operacyi, któréj się poddał w ostatnich dniach roku ubiegłego, zapadł na zapalenie płuc, i umarł dziś rano o godzinie 5 właśnie tego dnia, gdy w Wiedniu zbiera się pierwsza niemiecko-czeska konferencya ugodowa.

Po księciu Karolu z daleka poznać było magnata w najlepszém znaczeniu wyrazu. Wysoki, dobréj tuszy, ale nie tak (zbyt otyły) jak ś. p. brat Adolf, o ruchach nader poważnych, delikatnych a wyrazistych rysach rumianéj twarzy, któréj cera żywa odbijała od siwych włosów — gdziekolwiek się ukazał, zwracał na siebie uwagę.

Ogromny majątek jego przechodzi na drugiego syna ś. p. księcia Adolfa, księcia *Karóla* Auersperga. Dezygnowany dawniéj spadkobierca, najstarszy syn księcia Adolfa Wilhelm w r. 1875 poległ tu w pojedynku z młodym hrabią Kolowratem-Krukowskim. Ów tragiczny pojedynek był skutkiem konkurencyi dwóch młodzieńców do ręki pięknéj hrabianki Eleonory Kaunitzownéj, która potém wyszła za młodego Andrassego.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 5 stycznia.

(S. p. ks. kanonik Scipio. — Ze spraw administracyjnych miejskich. — Nowy teatr. — „Swiat.“ — „Krzyż“. — Sport.)

(□) Na samym początku Nowego Roku ponieśliśmy dotkliwą stratę w szeregach duchowieństwa naszego kapitulnego. W dniu 3 b. m. dzwon Zygmunta obwieścił miastu z wieży katedralnéj na Wawelu zgon ks. prałata Karola del Campo Scipiona, senatora Rzeczypospolitéj krakowskiéj, protonotaryusza apostolskiego i prałata domowego Jego Swiątobliwości, dziekana kapituły katedralnéj, radzcy konsystorza biskupiego i członka Akademii Umiejętności, który przymiotami serca swego, wzniosłością umysłu, dostojeństwem i powagą uosabniał w sobie wielkie tradycye kapituły krakowskiéj.

Syn jenerała Karola Scipiona z czasów powstania Kościuszkowskiego, urodzony w r. 1801 z Tarnowskiéj, wyniósł już z domu krewnych swoich, jak wuja kasztelana Tarnowskiego i wielu innych liczne tradycye z czasów Stanisławowskich i bezpośrednio po nich następujących czasów, te zaś uzupełniał pamięcią zajść późniejszych, których sam był świadkiem. Obdarzony niezwykłą pamięcią, bystrością umysłu zdrowo rzeczy pojmującego i darem opowiadania, stał się prawdziwą skarbnicą cennych tradycyi, z których w swoim czasie i historyk Kalinka i poeta Wincenty Pol, każdy w swoim zawodzie, korzystnie czerpać umieli.

Dziś odprowadziliśmy zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. W orszaku pogrzebowym widzieliśmy liczny zastęp duchownych, obywateli i inteligencyi miasta. R. i. p.

Na posiedzeniu Rady miejskiéj, które się dnia 2 b. m. odbyło, dowiedzieliśmy się też ze sprawozdania odnośnéj komisyi, na co się rozeszła kwota 1½ miliona złr., zaciągnięta czasu swego sposobem pożyczki głównie na wodociągi miasta. W rzędzie wydatków prace przygotowawcze do wodociągów, jak badanie źródeł, przygotowywanie planów, niwelacya miasta, uregulowanie Staréj Wisły i połączona z nią nieodzowna kanalizacya miasta wynoszą wprawdzie tylko około 200,000 złr., reszta jednak, która wydaną została na inne nasuwające się tymczasem nagłe cele, bynajmniéj zmarnowaną nie została. Mieści się w niéj nie tylko odbudowanie Sukiennic, stanowiące nie tylko ozdobę miasta, ale podstawę dochodów stałych przewyższających kilkakrotnie odsetki od wydanego na na nią kapitału; budowa całego szeregu szkół, których wybudowanie byłoby może spoczywało, gmach straży pożarnéj, zabudowania rzezalni miejskiéj, uporządkowanie ulic i cmentarza, zgoła wszystko, co Krakowowi od lat kilku dopiero postać ucywilizowanego miasta nadaje. W obec tak rzetelnych zdobyczy płonnemi okazują się skargi, które w téj mierze raz po raz w gronie zaśniedziałych umysłów słyszeć się dają o rzekomem zmarnowaniu tak znacznego funduszu.

Budowa nowego teatru rozpocznie się zapewne już stanowczo z wiosną r. b., czynią się bowiem już wszelkie przygotowania, aby się zebrać mogli jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca sędziowie, którzy o wyborze planu ostatecznie orzec mają.

Wychodzące tu pismo ilustrowane „Swiat“ pojawiło się z rozpoczęciem trzeciego rocznika swego w zmienionéj okładce według rysunku Tondosa. W dziale rycin występują znów nazwiska pierwszorzędne jak Matejki, Siemiradzkiego, Brandta i innych, dział literacki, odznacza się obfitą treścią. Główną zaletą pisma tego jest jak było dotąd, ciągły postęp w sposobie reprodukcyi, odpowiadający wszelkim wymogom nowoczesnego artyzmu, co już tylokrotnie, szczególnie za granicą uznanem zostało i powinno by zjednywać pismu temu coraz większą liczbę prenumeratorów.

Rozesłana świeżo odezwa Narodowéj drukarni I. K. Pobudkiewicza zapowiada też odświeżenie po długiéj przerwie bardzo użytecznego pisma ludowego „Krzyż.“

Nie zasypia też u nas i sport, o którego zabiegach wielu urzeczywistnienia wyścigów międzynarodowych w Krakowie już donosiłem. Dnia 19 b. m. ma nastąpić w naszem mieście Zjazd delegatów Towarzystw wyścigowych ze Lwowa, Wiednia i Warszawy dla ukonstytuowania konsorcyum. Hr. Józef Potocki, który w téj sprawie ożywioną rozwija czynność, zamierza też podobno, w interesie znanéj swéj stadniny w Antoninach, przedsięwziąść tego roku podróż do Arabii, aby się tam zaopatrzyć w potrzebną ilość prawdziwie dobrych ogierów arabskich, które w Europie już wielką rzadkością być zaczynają.

NIEMCY.

* Berlin, 6 stycznia. O politycznem położeniu europejskiém miał się cesarz w czasie recepcyi noworocznéj podług „Magd. Ztg.“ wyrazić, że horyzont polityczny nie jest jeszcze wprawdzie zupełnie jasny, monarcha spodziewa się jednak, że za staraniem niemieckich państw związkowych i mocarstw z niemi zaprzyjaźnionych uda się także nowo rozpoczęty rok utrzymać w pokoju.

— *Kryzis ministeryalna.* „Berl. Börs. Ztg.“ pisze, że minister Herrfurth nie godzi się na zdanie księcia Bismarcka co do wydalania socyalistów, żądanego w projekcie do ustawy socyalistycznéj. Książę Bismarck pragnie bowiem wraz z członkami rady związkowéj hamburskiéj i saskiéj, aby tego paragrafu nie skreślono z projektu pod żadnym warunkiem. Z powodu téj różnicy zdań między księciem kanclerzem a ministrem Herrfurthem w tak zasadniczéj kwestyi, ma podobno p. Herrfurth ustąpić z ministerstwa.

— *Cesarzowa* Augusta zachorowała na influenzę, ale już się miewa lepiéj. (Zob. Ostatnie telegramy).

— *Ks. Bismarck*, który 7 albo 8 stycznia miał przybyć do Berlina, odroczył swój przyjazd na czas nieograniczony. Małżonka księcia kanclerza zachorowała na influenzę.

— *Przeciwko* bojkotowi wymierzonemu na szynkownie przez robotników za to, że im nie pozwolono odbywać w nich zebrań, mają wystąpić cechy szynkarskie zbiorowo. Jak to cechy uczynić zamierzają, o tém dotychczas nic nie słychać.

— *W czasie* wydawania parolu w Zbrojowni w dzień Nowego Roku, odezwał się do zebranych cesarz, zaznaczając, że wszystkie mocarstwa a więc także Niemcy pragną utrzymać pokój. Ta okoliczność nie zwalnia atoli armii z obowiązku, aby każdéj chwili była gotową do podążenia nad granicę. Zwłaszcza jenerałowie i oficerowie powinni pamiętać o tym obowiązku. Chwilowo chodzi przedewszystkiem o to, aby obeznać się z nową organizacyą, z nową bronią palną małego kalibru i z zmianami, które pociąga za sobą proch bezdymny. Cesarz tuszy sobie, że jenerałowie i oficerowie spełnią co do nich należy, aby w ciągu roku bieżącego wszystkie te wymagania pomyślny wzięły obrót.

— *Cesarz* zamierza w ciągu roku bieżącym zwiedzić urzędownie Prusy Wschodnie i Zachodnie. Urządzi to prawdopodobnie w czasie rewii jesiennych. — W lutym r. b. uda się cesarz na polowanie do dóbr księcia Radziwiłła pod Mińskiem.

— *Nowy parlament* będzie się zajmował nowelą do ustawy patentowéj, która to nowela została już przez cesarski urząd patentowy spisaną i oddaną radzie związkowéj do zaopiniowania.

— *W etacie* na rok 1890/91 oznaczono podwyższenie pensyi dla żandarmów, którzy mają także z latami służby wyższą pobierać pensyą.

— *Spis ludności* w całych Niemczech odbędzie się w r. b. na dniu 1 grudnia. Na miedzynarodywym kongresie w Petersburgu w 1872 roku postanowiono jednolity program do spisu ludności dla wszystkich ucywilizowanych państw świata, ale dotychczas nie zdołano tego programu prz-prowadzić.

— *Z kopalni* górnośląskich donoszą, że zarząd kopalni „Schmiederschacht“ przystał na żądanie górników co do ośmiogodzinnéj pracy. Wskutek tego robotnicy w dniu 7. b. m. zaczną pracować. — Z kopalni belgijskich nadchodzą wiadomości, że zarządy w drodze pokojowéj załatwiają spór z górnikami co do czasu pracy dziennéj. Na podwyższenie myta już się zarządy zgodziły.

— *Cesarz* rozporządził, aby cywilni urzędnicy dworscy i osoby cywilne występujące na dworze cesarskim ubrani odtąd byli w eskarpiny (krótkie spodnie po kolana i jedwabne pończochy). Przepis ten dotyczy burmistrzów, posłów i zwierzchników reprezentacyi miejskiéj. Eskarpiny są strojem francuskim z czasów Ludwika XIV. W Prusiech zaprowadził je na początku wieku ośmnastego Fryderyk I.

— *Z Izby poselskiéj.* Na końcu ostatniéj (pierwszéj) sesyi siedmnastego peryodu prawodawczego było w Izbie poselskiéj 124 członków z frakcyi konserwatywnéj, 99 z centrum, 87 narodowo-liberałów, 66 wolnokonserwatywnych, 29 wolnomyślnych, 15 Polaków, 12 nie należących do żadnéj frakcyi, razem więc 432 członków. Po uzupełnieniu opróżnionych mandatów będzie 15 b. m. w Izbie poselskiéj 427 posłów, t. j. 119 konserwatystów, 68 wolnokonserwatystów, 85 narodowo liberalnych, 98 z centrum, 29 wolnomyślnych, 15 Polaków i 13 nie należących do żadnego stronnictwa.

— *W Dortmundzie* przyjął kaudydaturę wolnomyślną radzca sprawiedliwości *Windhorst* z Hamm.

— *Szczególny kandydat* do parlamentu. „Neissen Ztg.“ donosi z raciborskiego okręgu wyborczego, że książę raciborski, będąc niepewnym, czy katolicy będą na niego głosowali, udał się do jednego z wpływowych kapłanów katolickich z prośbą, aby jego kandydaturę popierał. Książę powiada, że do centrum wprawdzie nzleżeć nie może, będzie atoli, jeżeli zostanie wybranym, wraz z centrum głosował, gdyby zaś w jakim wypadku tego uczynić nie mógł, to zasięgnie rady u penego wysoko postawionego męża. Na te zabiegi księcia odpowiedziano odmownie. Czy mimo to książę będzie się o mandat ubiegał, ro dotychczas niewiadomem.

Szóste Sprawozdanie

z czynności

Sióstr ś. Elżbiety czyli t. zw. „Szarych Sióstr“

w tutejszym katolickim szpitalu św. Jana za rok 1889.

W ubiegłym roku pielęgnowano chorych w ogóle 338, z tych w domu zgromadzenia naszego 260, w mieście i okolicy 78. — Razem 338.

Wszystkich tych chorych pielęgnowano w 6231 dniach i 996 nocach. Z tych chorych wyzdrowiało 272, umarło 36, doznało ulgi 10, pozostało w opiece 20. — Razem 338. Katolików było 249, ewangelików 63, izraelitów 26. — Razem 338.

Wspierałyśmy jeszcze oprócz tego ubogich, kołacących do fórty klasztornéj, bądź to żywnością, któréj rozdałyśmy przeszło 2400 porcyi, bądź to starą znoszoną odzieżą, częścią także i gotowemi pieniędzmi, o ile zasoby nasze na to starczyły.

Niestety! przeważna część ubogich odchodziła od progu domu naszego bez pomocy, gdyż środki nasze na tak wielkie potrzeby nie wystarczają, a liczba zgłaszających się z każdym dniem, zwłaszcza w porze zimowéj, się zwiększa.

Przypominając Szanownym i Czcigodnym Dobrodziejom słowa Zbawiciela: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych maluczkich, mnieście uczynili“, odzywamy się w ich imieniu do serc miłosiernych i prosimy dla biedy naszéj choćby o skromne tylko datki.

Wielka jest nędza ludzka, ale większe jest miłosierdzie dobroczynnych a Pan Jezus za każdą jałmużnę, każdą ofiarę, choć za kubek wody w Imię Jego podanéj, stokrotnie wynagrodzi.

Przyjmujemy dary w naturaliach, w odzieży i pieniędzach pod adresem Przełożonéj Sióstr Elżbietanek w Gnieźnie, a dziękując już naprzód za ofiary dla nas przeznaczone i dotąd nadesłane, załączamy życzenia pomyślnego Nowego Roku i wszelkiego błogosławieństwa Bożego.

Gniezno, dnia 31 grudnia 1889.

Siostry Zgromadzenia św. Elżbiety.

Kronika

miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 7 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał order orła czerwonego trzeciéj klasy: kapitanom marynarki Tirpitz, Arnimowi i hr. Haugwitz; order orła czerwonego czwartéj klasy: kapitanowi korwety Lavaud, porucznikom Fuchs, du Bois i Gercke, sztabowemu lekarzowi dr. Dippe i inżynierowi Hollaender; król. order korony drugiéj klasy: kapitanowi marynarki Hoffmannowi; król. order korony czwartéj klasy: porucznikowi baronowi Ende i inżynierowi Franke.

---

* *W zeszłą niedzielę* udzielił Najprzewielebniejszy Arcypasterz w swéj prywatnéj kaplicy dwom klerykom tutejszego seminaryam duchownego święcenia na subdyakonów a w uroczystość Trzech Króli wyświęcił dwóch subdyakonów na dyakonów.

* *Niemiecki* „Reichsanz.“ zamieszcza potwierdzenie monarsze dziesiątego dodatku do statutu dla „Ogniowego Towarzystwa W. Ks. Poznańskiego“ z dnia 9 września 1863 r. Ten dodatek został uchwalony przez sejm prowincyonalny dnia 14 listopada 1889 r. Zatwierdzenie cesarskie ma datę 23 grudnia 1889 r.

* **Odbieramy** z klasztoru PP. Elżbietanek wiadomość, że grasująca w mieście naszém influenza tak się u nich rozgościła, iż przed upływem dwóch tygodni Przełożona tegoż klasztoru żadnéj prośbie o pielęgnowanie chorych zadość uczynić nie może.

* **Na budowę kościoła** pod wezwaniem Najsłodszego Serca Jezusowego w Jerzycach pod Poznaniem: M. S. L. 3 marki. Ks. proboszcz Kręcki Lubcz p. Rogowo 5 marek. N. N. 1 markę.

Wszelkie, choćby najmniejsze datki, zostaną przyjęte z wdzięcznością.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś we wtorek komedya Fryderyka hr. Skarbka „Z siedmiu najbrzydsza“ oraz krotochwila Wieniarskiego ze śpiewami „Nowy Rok“.

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Skirmunta dramat Catulle'a Mendesa „Dwie Matki“ (Polka i Rosyanka).

W sobotę po raz pierwszy komedya przez Pacyenta „Influenza“ i dramat Syrokomli „Kasper Karliński“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Wydział przyrodniczy** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie pierwsze swe w nowym roku posiedzenie w środę 8 b. m. o godzinie 6téj. Na porządku obrad; 1) wybór nowego zarządu, 2) odczytanie pracy nadesłanéj przez stud. techn. Pawłowskiego z Hanoweru „O postępie elektrotechniki“, 3) wykład dr. Ulatowskiego „O grzybach jadowitych i jadalnych“, 4) mniejsze referaty i komunikaty.

W miejsce sekretarza
dr. Fr. Chłapowski,
przewodniczący.

* **Zwyczajne** posiedzenie wydziału technicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę dnia 8 b. m. o godzinie 8méj wieczorem na sali posiedzeń Towarzystwa. Na porządku obrad referaty członków.

Stanisław Zeyland,
sekretarz wydz.

* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnéj. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

* **Ceny węgli** podwyższono we wszystkich kopalniach górnośląskich od dnia 1 stycznia r. b. o 2—5 fen. za 50 kilogr. Wyższe od tych ceny wyznaczono na małe sortymenta węgli orzechowych II i groszkowych.

(J. R.) **Gniezno,** w dzień świętych Trzech Króli.

O Influenzo, Nimfo, zkąd Ty rodem?
Czyś Ty chorobą jest epidemiczną?
Co Ci się stało? Co Ci jest powodem,
że tak w grodzie samym, jako też i w okolicy marnujesz mężów, dzieci i kobiety? Tak zawołaćby można ze Słowackim, kładąc jedno zamiast „Melancholi,“ to nowomodne chorób sko — co się gwałtownie u nas srożyć zaczyna.

U św. Trójcy i ksiądz proboszcz i ksiądz wikary od tygodnia szwankują, tak, że w nabożeństwie i w posługach parafialnych zastępują ich księża profesorowie z seminaryum duchownego. W katedrze czterech księży choruje na tę „melancholią“ — i stale, czego od lat 20 nie pomnę, że w niedzielę kazania tam nie było, a w dzień świętych Trzech Króli zamiast nadzwyczajnego kaznodziei, ks. kanonika Andrzejewicza, który nagle zachorzał, słowo Boże głosił alumn seminaryjski, ks. Łowiński. Tak tedy z pomiędzy duchowieństwa połowa naraz i to młodsza zachorowała, a że i pomiędzy świeckimi *pestis illa* sprośnie grasuje, przeto sapania jest w mieście wiele, zwłaszcza, że i lekarze rady sobie dać nie mogą z oglądaniem języków i zapisywaniem bilińskiego szczawiu.

Gorszem i zastanowienia godniejszém jest to, że oprócz dorosłych zaczynają chorować i dzieci, a pierwszą ofiarą padła kilkoletnia córeczka państwa mecenasostwa Karpińskich, których smutek nieutulony wszyscy serdecznie podzielają.

W jeziorze Jelonku, własności pana Gawła, igrało sobie zeszłego tygodnia swobodnie i wesoło siedm centnarów karpi, sprowadzonych przez właściciela jeziora aż z bratniéj słowiańskiéj ziemi czeskiéj. Atoli, widać, nie było im pisane, aby utyły wśród mętnéj fali jelonkowskiego jeziora, bo nagle wszystkie posnęły. Jedni twierdzą, że przyczyną katastrofy była tęsknota za ojczystemi toniami, drudzy zaś z właścicielem panem Gawłem powiadają, że je zatruły obrzydliwe odwary, wpływające do jeziora z niedalekiéj cukrowni. Aby dojść prawdy, pozwał pan Gaweł panią cukrownią przed sąd okręgowy.

(m) **Z pod Ponieca,** 4 stycznia. (Morderstwo). W Wielkiéj Łęce w powiecie gostyńskim, zamordowała gospodyni Jähner swego męża, przerżnąwszy śpiącemu w nocy gardło, następnie porąbała członki i ukryła w komorze pod słomą. Sześć tygodni trzymała trupa w komorze; przez ten czas dopytywała się wszędzie o męża, nawet przez policyą kazała go szukać. Onegdaj dopiero, gdy słomy brakło, pastuch chciał takową wziąść z komory, spostrzegłszy trupa, dał znać sołtysowi, wskutek czego zbrodniarkę odstawiono do sądu gostyńskiego. Zamordowany był człowiekiem trzeźwym i ogólnie szanowanym. Pomiędzy małżonkami panowały częste kłótnie. Rodzina to protestancka.

* **Z Górnego Śląska** piszą do „Frankf. Ztg.“: „Chcąc ulżyć biedniejszéj klasie ludności w zakupywaniu taniego mięsa wieprzowego, pozwolono przewozić z Królestwa Polskiego po 4 funty mięsa bez opłaty cła. To pozwolenie zdało się jednak zupełnie iluzorycznem, ponieważ prezes rejencyi dr. Bitter rozkazał, aby każdy kawałek mięsa przywieziony z zagranicy, został zrewidowany mikroskopijnie, czy nie zawiera trychin, a rewizorowie mięsa tylko po 10 rewizyi dziennie odbyć mogą.

* **W sprawie** przywozu świń donosi telegram z Raciborza, że przywóz świń węgierskich ma być niebawem dozwolonym. — Zakaz przywozu świń z zagranicy, a zwłaszcza z Królestwa Polskiego, z Rosyi i z Austryi przyprawił u nas, jako też na Śląsku, w Prusach Zachodnich i Wschodnich tysiące rodzin o niezmierne straty. U nas w Poznaniu upadają rzeźnicy coraz bardziéj; tak samo dzieje się na prowincyi. Rzeźnicy nie mogąc się dokupić wieprzy, albo nie dostawszy ich wcale, bo prowincya chwilowo nie może tego towaru dostarczyć tyle, ile go potrzeba, w nader krytycznem znajdują się położeniu finansowém. Rzeźnik, który tu dawniéj miesięcznie bił kilkadziesiąt świń na rzeź, dziś ledwo ich kilkanaście lub kilka zabije; niektórzy nawet zupełnie zaniechali szlachtowania świń, stoły ich próżne, albo nawet pozamykane. Ludność uboższa także dotkliwie czuje brak mięsa wieprzowego i okrasy. — „W Niemczech, jak powiada „Internation Fleicsher Ztg.“ jest tyle konkursów ogłaszanych przez rzeźników, że liczba ich przeraża czytelnika. Ale to przecież tylko mała liczba z tylu zrujnowanych, bo przeważna część rzeźników zamyka interes, nie podawszy się wcale do konkursu, bo w kasie nie ma pieniędzy na koszta konkursowe. Drudzy pomagają sobie akordem, inni znowu zaciągają długi hipoteczne, albo sprzedają grunta, byle się utrzymać. W Berlinie kilkaset kramów rzeźnickich jest do wydzierżawienia. Podobnie ma się rzecz w Lipsku, w Kamienicy itp. W Lipsku przeszło 50 rzeźników, a w Kamienicy 20 chce sprzedać swój interes. Jestto wielka liczba w stosunku do Berlina. Bardzo wiele firm, które uważano dotychczas za mienne, chwieją się“. — Nic dziwnego, że w obec takiego stanu rzeczy telegram raciborski radosne sprawił wrażenie między handlarzami świń i rzeźnikami. Widać to z artykułów pism niemieckich.

* **Do Saksonii** udało się z Górnego Śląska do roboty w r. z. z samego opolskiego obwodu rejencyjnego 20,631 wiejskich robotników; z raciborskiego powiatu wyszło nadto 1985 do Królestwa Polskiego i do Austryi za robotą. Z tych 20,531 robotników było 11 tys. 195 mężczyzn, a 9506 kobiet; 3901 było żyjących w małżeństwie; w 58 przypadkach zajęły się gminy opuszczonemi przez rodziców dziećmi.

* **Przed oddawaniem** się studyom weternyazyi przestrzega „Allg. Deutsche Univers. Ztg.“ „Liczba akademików — powiada to pismo — podwoiła się w ostatnich 20 latach, ale liczba słuchających weternyazyi wzrosła w czwórnasób. W 1869 r. było téj młodzieży 267 w całych Niemczech, a w 1888 r. 962. W zeszłym półroczu podniosła się znowu ta liczba. W Berlinie jest ich 471, w Hanowerze 250, w Dreźnie 130, w Sztutgardzie 94, w Giesen 25 razem 1100. Bawarska rada szkólna wydała osobną odezwę, odradzającą od poświęcania się temu zawodowi.

* **Ojciec św.** udzielił w piątek osobnéj audyencyi ks. Biskupowi Dunajewskiemu.

* **Wystawę** międzynarodową, wyrobów z całego świata, zamierzają Niemcy, jak donosi „Elektrotechn. Anz.,“ urządzić w Berlinie 1897 r., jako w stuletnią rocznicę urodzenia cesarza Wilhelma I. Ten pomysł miał zyskać w pewnych kołach uznanie. — Ciekawość, co téż to będzie za wystawa i czy ona dorówna paryzkiéj! Czy Francuzi przysłaliby swoje wyroby na wystawę niemiecką, skoro Niemcy urzędownie w paryzkiéj wystawie udziału nie wzięły, to rzecz bardzo wątpliwa. Francuzka wystawa udała się świetnie, chociaż tam niemieckich wyrobów nie było; jakby wyglądała niemiecka wystawa bez wyrobów francuzkich, toby się wykazało na przyszłéj wystawie niemieckiéj bez udziału Francyi.

* **Ciekawy** chwilowo dokument odszukał paryski „Temps“. Pismo to ogłasza nieznany dotąd list, który królowa Marya Antonina pisała do swéj matki, cesarzowéj Maryi Teresy. Datowany on jest z Wersalu 15 stycznia 1780 roku i zawiera między innemi taki ustęp: „Powietrze tutaj zimne i bardzo nieprzyjemne; szkaradna mgła wywołała powszechną epidemię kataralną. Cały świat, cały Paryż i cały Wersal kaszle! Ja sama miałam przez trzy dni gorączkę i musiałam leżeć w łóżku. Tylko król i Monsieur (hrabia Prowancyi, późniejszy król Ludwik XVIII) pozostali zdrowi i to było prawdziwem szczęściem, gdyż musieli pielęgnować nas wszystkich, którzyśmy leżeli nie mogąc wstać, ani się ruszyć! Nawet moja córka (późniejsza księżna Angoulême, mająca wówczas trzynaście miesięcy), przebyła tę modną chorobę, ale przynajmniéj nie miała gorączki, pomimo, że cierpi jeszcze na zęby. Co do mnie, mam nadzieję, iż jestem już zupełnie wyleczona; dla bezpieczeństwa zażywam jeszcze pilnie pigułki ipekakuanowe, co mi bynajmniéj nie przeszkadza wychodzić. Nie kaszlę już i czekam cieplejszych trochę dni, aby na seryo o zdrowiu mojem pomyśleć“. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, epidemia opisywana przez monarchinię, która w dziewięć lat późniéj zginęła na rusztowaniu, była modną i w obecnéj chwili influenzą.

* **O projekie** dotyczącym wybudowania mostu przez kanał La Manche z Francyi do Anglii, tak się wyraził inżynier Eiffel: „Pod względem technicznym nie byłoby może niemożebném wybudowanie takiego mostu, ale pewno mocarstwa morskie nigdy nie pozwolą na to, aby na kanale stanęło 26 filarów, utrudniających żeglugę w miejscu, w którem przepływa tyle okrętów, ile powozów na Bulwarze w Paryżu. Przeciwnie, gdyby takie trudności istniały już na kanale, toby je dawno usunięto. Sama Norwegia oparłaby się temu projektowi, ponieważ jéj drzewem naładowane okręty rozbijałyby się o te filary“. — Podług zdania ludzi fachowych nie przyjdzie téż niewątpliwie do wybudowania mostu, ale natomiast tunel podmorski wybudują inżynierzy francuscy i angielscy.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 8go stycznia św. Seweryna opata.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10. Zachód o godzinie 4 minut 4.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 7 stycznia. Siły opuszczają cesarzową Augustę coraz bardziéj. W. książę badeński i jego małżonka od godziny 5½ z rana są przy łożu cesarzowy, któréj oddech coraz cięższym się staje.

Berlin, 7 stycznia. Stan zdrowia cesarzowy Augusty pogorszył się, oddech cięższy, siły coraz bardziéj słabną.

Berlin, 7 stycznia. Cesarzowa Augusta jest umierająca; rodzina cała zebrana w koło łoża umierającéj już od godziny 5½ rano.

Bruksela 7 stycznia. Tutejszy teatr de la Bourse został w nocy całkiem przez pożar zniszczony. Ogień wybuchnął pomiędzy godz. 2½ a 3 rano w sali machin. Cały dom zniszczony z wyjątkiem murów zewnętrznych. Wszystkie straże pożarne Brukseli i przedmieść były na miejscu. Przylegający do teatru hotel centralny, jako też reszta sąsiednich domów znajdowały się również w wielkiem niebezpieczeństwie; udało się atoli je uratować. Ratunek mieszkańców zagrożonych domów odbył się bez wypadków, ale wśród wielkich trudności. Pożar zlokalizowano. Żadne niebezpieczeństwo nie grozi już wielkim w pobliżu położonym magazynom.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 14 i zawiera: Z tajemnic serca, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“, „Cierni i kwiatów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego. — Wylewy wiosenne, powieść Iwana Turgeniewa, przekład z rosyjskiego (ciąg dalszy). — Swiat-morderca, powieść przez Linn-Linton, przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

Przedpłatę na Straż św. Wojciecha

złożyli w dalszym ciągu:

151) Proclewska Helena z Gniezna.
152) Kuroch Wiktor z Westfalii.
153) Ramolla Fr. z Kr. Nowejwsi.
154) Wichlewska z Gniezna.
155) Hr. Szołdrski z Poznania.
156) M. Gajewska z Turzna.
157) Ks. proboszcz Kurowski z Mieszkowa.
158) „ „ Ryński z Kozielska.
159) „ „ Kręcki z Lubcza.
160) „ „ Szafranek z Wyskoci.
161) „ „ Dalkowski z Lussowa.
162) Ks. dziekan Nawrocki z Grabowa.

Dawniejszych roczników Straży św. Wojciecha nabywać można w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłatę w ilości 1,50 m., z przesyłką książek 1,70 m. przyjmuje

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Sw. Marcin 16/17.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 stycznia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Skórzewski z Czerniejewa, hr. Żółtowski z Czacza, hr. Bniński z żoną z Ćmachowa, pani hr. Krasińska z Królestwa Polskiego, Paliszewski z Gembic, Weis ze Słupcy, Stiller z Konina, Sauermann z Głogowy, Winter z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Moszczeński z Królestwa Polskiego, Robiński z żoną z Krotoszyna, Ostrowski z Konina, Cybichowski z Walentynowa, Rakowski z familią, Dutkiewicz, Angermann, Bogdanow, Michajow i Godlewski ze Słupcy, Szymański z Bielaw, Haase z bratem z Rakoniewic, Rakowski z Grodziszczka, Jasiecki z Pakosławia, Enger z Ruszkowa, Szmytkowski z Pniew, Piątkowski z Gostynia, Zielonacki z Marcinkowa Górnego, Ron z Pyzdr, Alberti z Olsztyna, Szlagowski z Runowa.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Rosyjska pożyczka premiowa z r. 1864. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 14 stycznia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **270 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 2,50 marek za sztukę.

(K) **Poznań,** 7 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pomroczno.

Żyto bez handlu.

Okowita: stale.

Cena wypowiedz. — Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. oponat. 50-ta 49,80 pł., 7-ta 30,30, styczeń 50-ta 49,80 mrk., 70-ta 30,30 mrk., luty 50-ta 49,80 m., 70-ta 30,30 m., marzec 50-ta 50,00 70-ta 30,50 m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 49,90 mrk., 70-ta 30,40 mrk., styczeń —,— mrk., luty 70-ta —,— m.

Poznań, 7 stycznia. Ceny mąki. Pszenna 49,50, żytna 30,00 za 100 kilogr.

Wrocław, 6 stycznia 1890.

Żyto (za 1000 funt.) stale, wypowiedziano 1000 centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na styczeń 180,— żąd., kwiecień-maj 181.00 żąd., maj-czerwiec 184,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 166 00 żądano, na kwiecień-maj 166 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Olej rzepiowy cicho wypowiedziano —— cena w miejscu na styczeń 69,— żąd., styczeń-luty 69,0 żąd., luty-marzec 69,50 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na styczeń (50-ta) 49.20 żąd., (70-ta) 29,70 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 31,50 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 7 stycznia: żyto 80,00 mrk.. pszenica — mrk., owies 166,00 mrk.. rzep —,— m., olej rzepiowy 69,—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 6 stycznia: (50-ta) 49,20 mrk., (70-ta) 29,70 mrk.

Ceny targowe z dnia 6 stycznia 1890.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	19	30	19	10	18	70	18	30	17	70	17	20
żółta	19	20	18	90	18	60	18	20	17	60	17	10
Żyto	17	80	17	60	17	40	17	10	16	90	16	70
Jęczmień	18	50	17	80	16	50	16	00	15	00	13	50
Owies	16	70	16	50	16	30	16	10	15	90	15	50
Groch	17	50	17	00	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowej.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	29	90	28	70	26	60
Rzepik zimowy „ „	29	80	27	10	26	30

Szczecin, 6 stycznia.

Pszenica słabo, za 1000 kilogr. w miejscu 185—195 płacono, na styczeń 195,00 nom., na styczeń-luty —,— płc., na kwiecień-maj 197,5 płac., na maj czerwiec 197,5 płacono, na czerwiec-lipiec 198,— płacono.

Żyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170—175 płac., na styczeń 175,00 nom, na kwiecień-maj 177,— płc., maj-czerwiec 177,5 żąd., 176,5 płac., czerwiec-lipiec 176 żąd. i płac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 153 do 158 płacono.

Olej rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 67,0 żąd., styczeń 66,0 żąd.. na kwiecień-maj 64.0 żąd.

Okowita stalej, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 31,2 płac., 50-ta 50,6, płac., na styczeń 70-ta —,— nom., na kwiecień-maj 70-ta 32,0 żąd., maj-czerwiec 70-ta 32,3 nom., czerwiec-lipiec 32,7 nom.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w styczniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel.
6. Pop. 2	768,3	PłdZ. lekki	zachm.	+ 4,7
6 Wie. 9	771,4	Z. słaby.	zachm.	— 2,0
7. Ran. 7	772,1	PłdZ. lekki	zachm.	— 6,6

Dnia 6 stycznia maximum ciepła + 4°7 Cel.
„ „ minimum ciepła — 2°9 „

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 7 stycznia 1890. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	6	7
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	202 —	201 —
na czerwiec-lipiec	202 —	201 —
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	178 25	176 75
na maj-czerwiec	176 50	175 —
Olej rzep. słabo.		
na styczeń	66 10	65 30
na kwiecień-maj	63 80	62 60
Okowita słabiéj.		
eksportowa	32 10	31 80
na styczeń	31 70	— —
na styczeń-luty	31 70	31 40
na kwiecień-maj	32 90	32 70
na sierpień-wrzesień	34 60	34 40
spożywcza	51 —	50 90
Owies		
na styczeń	— —	— —
Wyp. żyta wsp.	350	200
Wyp. okowity kw. eksportowa	,000	,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000

Kurs z dnia	4	6
Consol. 4%	106 40	106 40
Consol. 3½%	103 50	103 50
Poznańskie 4% listy zastawne	101 30	101 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	100 —	100 —
Poznańskie listy rentowe	104 —	104 —
Austryackie banknoty	178 50	178 80
Austryacka renta srebrna	75 90	75 80
Rosyjskie banknoty	222 —	220 70
Rosyjskie listy zastawne	9 75	99 50
Polskie 5% listy zastawne	64 90	65 —
Polskie likwidacyjne listy zast.	60 —	60 —
Węgierska 4% renta złota	87 75	87 75
Węgierska 5% renta papier.	86 25	86 —
Austryackie kredytowe akcye	181 10	180 40
Austryackie francuskie koleje	101 50	101 —
Lombardy	60 10	59 90
Usposobienie. stałe.		

Szczecin, 7 stycznia 1890. (Kurs końc.)

Kurs z dnia	6	7
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj	197 —	196 50
na maj-czerwiec	197 50	197 50
Żyto słabo.		
na kwiecień-maj	175 50	175 —
na maj-czerwiec	175 —	174 50
Olej rzep. spok.		
na styczeń	66 —	66 —
na kwiecień-maj	64 —	64 —
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	50 60	50 70
„ eksportowa	31 50	31 50
„ na styczeń eksportowa	— —	— —
„ na kwiecień-maj. eksp.	31 90	32 —
Petroleum w miejscu	12 50	12 50

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Dnia 5-go b. m. umarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najukochańsza córka

Zofia Węclewska

w 16-tym roku życia. (980)

Pogrzeb odbędzie się z kościoła parafialnego w Środzie, w środę dnia 8-go przed południem.

Ciężko strapiona

matka z rodziną.

Poznań, dnia 7 stycznia 1890.

Zebranie przedwyborcze,

na którem zda sprawozdanie poselskie p. poseł L. Graeve, odbędzie się **w Środzie dnia 12 stycznia r. b. o godzinie 3-ciéj po południu,** na które zaprasza

(953) **Komitet.**

Dnia 9 stycznia 1890 odbędzie się **w Opalenicy w lokalu pana Witajewskiego o godzinie 11½ w południe** (983)

walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla pow. grodziskiego. O liczny udział prosi

Komitet.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Zwyczajne Walne Zebranie

we wtorek dn. 21 stycznia 1890 wieczorem o godz. 8 w restauracyi **Dümke'go.** (985)

Porządek obrad:
1. Sprawozdanie za rok ubiegły.
2. Przedłożenie rachunków i pokwitowanie.
3. Wybór 5 członków zarządu.
4. Zapytania.
5. Wnioski członków stósownie do § 7 ustaw.

Zarząd.

Jeneralna agentura

naszego Towarzystwa na Wielkie Księstwo Poznańskie, przeszła z rąk pana Hugona Andersa w Poznaoiu w ręce pp. **Hill & Rychter** tamże (984)

Pan Hugon Anders złożył zastępstwo z tego powodu, że zamierza się nadal zajmować tylko zabezpieczeniem od ognia.

Berlin, dnia 4 stycznia 1890.

Berlińskie Towarzystwo zabezpieczeń od gradobicia z r. 1832.

Berliner Hagel-Assecuranz-Gesellschaft von 1832.

A. Herz, dyrektor.

Przedpłatę
na Straż św. Wojciecha
za rok 1889

przyjmuje niżéj podpisana Drukarnia.

Wynosi ona 1 mrk. 50 fen. z przesyłką 1 mrk. 70 fen. za co dajemy na początku stycznia

Historyą Kościoła św. rzymsko-katolickiego w trzech tomach przeszło 30 arkuszy druku.

W myśl pierwotnych ustaw „Straży św. Wojciecha“ odprawiać się będzie na intencyą członków i przedpłacicieli „Straży świętego Wojciecha“ w czwartek po pierwszym każdego miesiąca **msza święta przed ołtarzem św. Wojciecha w Gnieźnie.**

Abonament wieczysty wynosi marek 50.

Prosimy o poparcie téj pożytecznéj instytutyi, która po dwuletniéj przerwie znów regularne czynności swoje rozpoczyna.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Zaproszenie do przedpłaty.

Gazetka dla dzieci.

W Toruniu wychodzi pismo tygodniowe, poświecone wyłącznie dzieciom, aby dopomagać do domowéj nauki polskiego czytania i języka przez to, że dziatwa ma co tydzień coś świeżego i zajmującego do czytania.

Gazetka dla dzieci stara się zaciekawiać dzieci każdego wieku, dobierając także opowiadania, opisy, wierszyki, zagadki i wszelkie artykuliki, że tak z młodszéj jak i z starszéj dziatwy każde znajdzie coś stósownego i zajmującego dla siebie. (925)

Cena na poczcie wynosi 50 fen. kwartalnie.

Prosimy o wczesne zapisywanie. — Kto się chce przysłużyć dobréj sprawie utrzymania mowy ojczystéj, niech się przyczyni do rozpowszechniania *Gazetki dla dzieci.*

REDAKCYA

Gazetki dla dzieci w Toruniu.

73	Jedyny polski skład bławatny	73

na prowincyą.

Płaszcze watowane,

Czarne i kolorowe materye na suknie,

Flanele i barchany gładkie i deseniowe,

Materye na płaszcze watowane

i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,

Aksamity, plusze i jedwabie,

Płótna — Stołowizna — Firanki,

Kobierce — Chodniki — Materye na meble,

Derki podróżne i derki na konie,

Bieliznę męzką,

poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,

Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.

Filia: Żnin, ulica Poznańska.

Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

wysyłający

73	podróżnych	73

Heyducki & Eichstaedt

(526) polecają

komże, alby, birety,

kołnierzyki i obojczyki,

po cenie umiarkowanéj.

---

50 najpiękniejszych tańców i marszy Jana Straussa, zawierających polki, walce, galopady, marsze itd. w 2 tomach, na fortepian na 2 ręce łatwo ułożone. Cena 3 m. Kto nadeśle 3,20 w znaczkach poczt. lub przekazem, otrzyma wszystkie te 50 tańców i marszy franko.

N. Kamieński i Sp.,

księgarnia, (938)

w Poznaniu (Bazar).

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po **3%**, kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%**, a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%**.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

No. 4711.

Eau de Cologne.

Extrait double

mit gothischer grün-gold Etiquette.

Das Publikum wird ersucht, genau auf die **No. 4711** (geschützte Fabrikmarke) zu achten, da verschiedene andere Kölnische Wasser mit einer mehr oder weniger ähnlichen Nummer Verwirrung hervorrufen.

Die Vorzüglichkeit und stets gleichbleibende Güte meines Fabrikats ist durch zahlreiche Auszeichnungen ersten Ranges — auf der Ausstellung in Köln 1875 wurde ihr der **Einzige erste Preis** zugesprochen — anerkannt und erhält durch die stets wachsende Beliebtheit die beste und werthvollste Bestätigung.

Ferd. Mülhens

Glockengasse **No. 4711**

in Köln a. Rh.

Vorräthig in all. bessern Parfümerie- und Friseur-Geschäften.

Ruskie

kalosze

poleca w wielkim wyborze i w najrozmaitszych formach dla pań, panów i dzieci, (650

W. A. KASPROWICZ,

Poznań,

Wilhelmowski plac 6.

Fryderykowska ulica 4.

Depôt Russian American India Rubber Co. à St. Petersbourg.

Fryderykowska ulica nr 4. Plac Wilhelmowski nr. 6.

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam się do **malowania wszelkich obrazów kościelnych, ołtarzyków, chorągwi, i odnawiania starych obrazów.** (738)

Stanisław Czarnikow,

malarz,

lica Wilhelmowska nr. 6,

Poszukuje się dzierzawy od każdego czasu

folwarku

(probostwa) 500—800 mrg. dobréj ziemi w bliskości miasta.

Łaskawe oferty z podaniem warunków przyjmuje **Wincenty Baranowski, Rynek 21 w Ostrowie.** (977)

Podziękowanie

serdeczne za łaskawe oferty dla poleconych przezemnie: włodarza i kowala z nadmienieniem, iż obaj już kontrakty zawarli. (976)

Skoki, 3. I. 90.

Ks. Ussorowski.

Księgarnia Katolicka w Poznaniu

wydałała własnym nakładem i poleca:

OBRAZKI KOLĘDOWE

z modlitwami polskiemi (942)

po cenach bezprzykładnie **tanich,** a mianowicie:

Nr. 1. Obrazki kolorowe bez tekstu wielkość: 4 cm. szerokie, 6 cm. wysokie. **Cena za 100 sztuk różnych 40 fen. = 25 cent.**

Nr. 2. Obrazki kolorowe bez tekstu wielkość 5½ cm. × 8 cm. **Cena za 100 sztuk różnych 60 fen. = 36 cent.**

Nr. 3. **Obrazki kolorowe ze złoceniami** na lewéj stronie żywot świętego i modlitwa aprobowana przez Najprzew. X. Biskupa Likowskiego. Wielkość 6 × 9 cm. **Cena za 100 sztuk różnych 1 m. = 60 cent.**

Nr. 4. Obrazki kolorowe przedstawiające tylko Matkę Boską Częstochowską z aprobow. modlitwą. Wielkość 5½ × 8 cm. Cena za 100 sztuk jednakowych 1,50 = 90 cent.

Nr. 5. Obrazki kolorowe na złotem tle, z pięknemi ornamentacyami z żywotem i modlitwą aprobowaną. Wielkość 7 × 10 cm. Cena za 100 sztuk różnych 2 mr. = 1 fl. 25 cent.

Nr. 5a. Obrazki kolorowe (wyrób paryzki) z pięknemi ornamentacyami z żywotem i modlitwą aprobowaną. Wielkość 6½ × 10 cm. Cena za 100 sztuk różnych 2,50 mr. = 1 fl. 50 cent.

Nr. 6. Obrazki ciemne przedstawiające tylko Dziecię pukające do tabernaculum z opisem cudu wierszem i modlitwą aprobowaną, wielkość 8 × 11 cm. (dwie kartki). Cena za 100 sztuk jednakowych 1 mr = 60 cent.

Prócz tutaj wymienionych mamy jeszcze wiele innych obrazków kolorowych różnéj wielkości bez tekstu; oraz polecamy we wielkim wyborze obrazki koronkowe tak kolorowe jak i ciemne od 5 fen. = 3 cent. do 50 fen. = 30 cent. za sztukę. nie mniéj obrazki wykładane jedwabiem, obrazki z kości słoniowéj itd. **Próbki tańszych obrazków przesyłamy na żądanie gratis i franko.**

W. A. Kasprowicz,

Poznań.

Plac Wilh. 6. Fryderykowska 4.

FABRYKA

bandaży i czarnéj gumy

po najtańszych cenach:

Instrumenta, opatrunki i przedmioty chirurgiczno-lekarskie. (979)

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Węgle

z **najlepszych kópalń** górnoszląskich po **najtańszych cenach** dostawiamy na każdą stacyą kolejową. Przy **dostawie na całą kampanią** jesteśmy w stanie służyć cenami **zredukowanemi i dogodnemi warunkami zapłaty.** (478)

Ruszta polygonowe

dozwalają używania **pyłu z węgli** z wielką korzyścią. **Ruszta polygonowe** oszczędzają **10 %** opału. **O wczesne zamówienia upraszamy.**

Orłowski i Sp., Poznań.

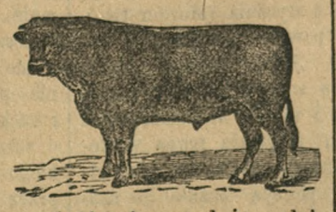

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że z dniem dzisiejszym powiększyłem znacznie mój (975)

Handel eksportowy
opasami i chudem bydłem

i proszę Wielmożnych Panów Właścicieli o łaskawe oferty.

Czempin, dnia 5 stycznia 1890.

Louis Rosenthal.

Siegel'a „Smierć nagniotkom“ (Hühneraugen Tod)

fabr. przez Aug. Siegela w Genthin,

Jedynie skuteczny i ulgę przynoszący środek, nabyć można w mieście Poznaniu w wszystkich prawie drogeryach, u chirurgów itp., również na prowincyi; specyalnie zaś w aptece Artura Schulza w Koronowie. W. Stęczniewskiego w Kostrzynie i Dr. Aurel. Kraatz w Bydgoszczy. (723)

Polecenia: Radzca zdrowia Dr. Sendler w Magdeburgu, Dr. P. M. Blüher w Lipsku, F. Staude, król. chirurg J. K. Mości Wilhelma I. H. Kirschbaum, chirurg J. Excelencyi feldmarszałka hrabiego Moltkiego i wiele innych listów dziękczynnych, które podczas wystaw kongresowych niemieckich chirurgów 1 t. d. w Berlinie 1888 r. i w Poznaniu 1889 r. 7 dni i 2 dni były wyłożone na widok publiczny.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytuni

(1019) **„VULKAN“**

I. F. J. Komendziński w Dreźnie,

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Parowniki do paszy

Patentu Webera

nowéj poprawnéj konstrukcyi,

śrótowniki „Patent Ludwigshütte“

i inne maszyny i sprzęty gospodarcze najnowszych i najlepszych konstrukcyi, polecają (600)

Bracia Lesser w Poznaniu.

Jasiński i Ołyński

Główny skład świec kościelnych

z fabryki (108)

Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda.“**

opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku.

Kadzidło i bursztyn.

Cenniki na życzenie gratis i franco.

A. Andruszewski,

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach.

Z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam: tylko doborowe i trwałe meble do **2** pokoi za **196 Mrk.** do **3** pokoi za **470 Mrk.** wykwintne do **3** pokoi **975 Mrk.** itd. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania.

Wielki wybór pluszy, materyi jedwabnych, gobelin, krepy i satynety. **Portyery** w najnowszych deseniach są zawsze na składzie.

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku. (1545)

Cenniki na życzenie gratis i franco.

Lampy

stołowe, wiszące i ample z majoliki i metalowe z słynnéj fabryki **Stobwasera** poleca w wielkim wyborze

B. Szulczewski,

plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

Panienki

na stół i stancyą przyjmuje pod nader korzystnemi warunki (946)

G. Kukułka,

Wielkie Garbary nr. 11. II piętro.

Organista

żonaty w młodym wieku, posiadający dobre świadectwa obecnie w miejscu chcący sobie polepszyć posadę w mieście lub na wsi, poszukuje miejsca od 1 kwietnia r. b. Łaskawe oferty przyjmie Ekspedycya Kuryera Pozn. sub W. J. 978.

Dla starszéj pani poszukuję

pokoju

nie mebl. o 2 oknach na part. lub I pięt. z dobrem stołowaniem.

(960) **Marchlewski,**

Hotel du Nord.

Organista.

W pewnem mieście prowincyonalnem W. Ks. Poznańskiego jest na sprzedaż pod bardzo korzystnemi warunkami z powodu choroby **handel żelaza, węgli i materyałów budowlanych z nieruchomością,** do któréj jest przywiązany konses na wyszynk. Zaliczka 15000 marek. Oferty sub **D.** przyjmuję pp. **G. L. Daube & Co. w Poznaniu.** (982)

Organista

zarazem rewizor mięsa, kandydat na agenturę pocztową i introligator, żonaty, młody, z jak najlepszemi świadectwami, obecnie w miejscu, szuka od 1 kwietnia r. b. posady, na któréjby po za kościołem był wolny. Łaskawe oferty uprasza do **„Exped. Kur. Pozn.“** pod lit. J. M. J. (959)

Urzędnik

gospodarczy z długoletnią praktyką, jako samotny. wolny od wojskowości, obecnie bez miejsca, pragnie przyjąć posadę od 1 stycznia 1890 r. za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się na ręce pana **Domagalskiego** S-ty Marcin 63. (856)

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.